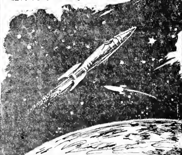
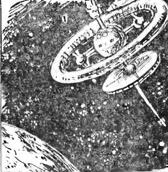

PODRÓŻE NA KSIĘŻYC JUŻ NIE STANOWIŁY W TYM ROKU SENSACJI, ALE ZAINTERESOWANIE KOSMOSEM WZROSŁO, KIEDY OGŁOSZONO DZIEŃ STARTU RAKIETY FOTONOWEJ NA MARSA.


PRASA, RADIO I TV MIAŁY WRESZCIE NOWY TEMAT.
RADIO PEKIN!..
ICI PARIS, TELEVISION FRANÇAISE.
GAWORIT MOSKWA
NADAJEMY SPRAWOZDANIE ZE STARTU RAKIETY „METEOR8"
HALLO, HALLO! RADIO ROMA
TU WARSZAWA..


ZNAJDUJEMY SIĘ NA „WYSPIE CIOŁKOWSKIEGO", PONIEWAŻ DO STARTU ZOSTAŁO PARĘ MINUT...

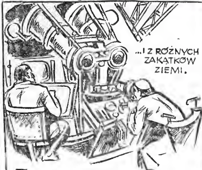

... PRZEDSTAWIMY PAŃSTWU UCZESTNIKÓW WYPRAWY WYBRANYCH DROGĄ KONKURSU. OTO PAN ALOSZA Z KIJOWA - ASTROTECHNIK, ASTROPILOT..
... PAN HOB Z NAIROBI.. NAWIGATOR,
... PANNA MONIKA ASTROLEKARZ, MISTRZYNI ZIEMI W SKOKU W DAL...
...I WRESZCIE PAN FUDZI Z TOKIO, RADIOLOG, ASTRONOM


NA „METEORZE" CZYNIONO OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO STARTU...


ZABEZPIECZENIA ZAMKNIĘTE? WŁĄCZAM TELEWIZJOFON.. UWAGA „WYSPA"! WYCHODZIMY NA ZAPŁON.. PIĘĆ.. CZTERY TRZY.. DWA.. RAZ...
ZERO!

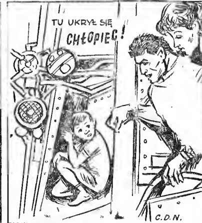

I OTO PIERWSZA RAKIETA Z ZAŁOGĄ LUDZKĄ MKNIE W NIEZNANĄ PRZE-STRZEŃ WSZECHŚWIATA.


POTĘŻNE URZĄDZENIA RADIO-LOKACYJNE I ZESPOŁY WYBIT-NYCH UCZONYCH ŚLEDZĄ LOT RAKIETY ZE SZTUCZNYCH STACJI SATELITARNYCH...


...I Z RÓŻNYCH ZAKĄTKÓW ZIEMI.
CZASY, GDY PRZYGOTOWANIA WOJENNE ZAJMOWAŁY MYŚLI UCZONYCH, STAŁY SIĘ PRZESZŁOŚCIĄ.


WKRÓTCE RAKIETA MI-JAŁA OSTATNIĄ TELE-WIZYJNĄ STACJĘ PRZE-KAŹNIKOWĄ.

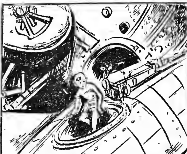

-WYKRYŁEM BŁĄD W OBLI-CZENIACH CIĘŻKOŚCI. OTWÓRZ LICZNIKOW-NIĘ I SPRAWDŹ TRANZYSTORY.


TU UKRYŁ SIĘ CHŁOPIEC!
C.D.N.

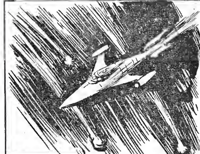

Skąd się tu wziąłeś? Jak się nazywasz?

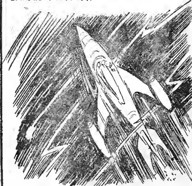

Byliśmy na wycieczce na wyspie Ciołkowskiego. Odłączyłem się od grupy...


...Zauważyłem, że klapa włazu jest otwarta.

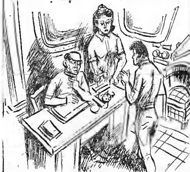

...Niepostrzeżenie przedostałem się do kabiny, ukryłem się w szafie...


Jestem wysportowany, dobrze się uczyłem, może się na coś przydam


Tymczasem rakieta znalazła się w strefie bombardujących meteorytów. Sytuacja stawała się niebezpieczna.

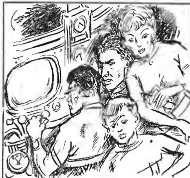

W KAŻDEJ CHWILI GROZIŁO PRZEBICIE POWŁOKI RAKIETY PRZEZ METEORYTY. SYTUACJA BYŁA BARDZO POWAŻNA.


- HALO ZIEMIA? TU METEOR! WPADLIŚMY W BURZĘ KOSMICZNĄ. MUSIMY LECIEĆ ZGODNIE Z KIERUNKIEM LOTU METEORÓW. SCHODZIMY Z WYTYCZONEJ ORBITY. NA POKŁADZIE MAMY PASAŻERA „NA GAPĘ" - JANKA KOWALA. POWIADOMCIE MATKĘ...


PO PEWNYM CZASIE NA ZIEMI W GŁÓWNYM MIĘDZYNARODOWYM INSTYTUCIE BADAŃ KOSMOSU... - PANIE PROFESORZE, MELDUJĘ ŻE „METEOR" NIE ODPOWIADA...


- O BOŻE! TAM JEST MOJE DZIECKO! MÓJ JANEK.
- NIESTETY, NIE MOŻEMY NIC PANI POMÓC. STRACILIŚMY ŁĄCZNOŚĆ.


TYMCZASEM „METEOR" WSZEDŁ W STREFĘ PRZYCIĄGANIA NIEZNANEJ PLANETY.
- PIERŚCIEŃ MGLISTY WOKÓŁ PLANETY WSKAZUJE, ŻE PLANETA JEST OTOCZONA ATMO-


-SFERĄ. SCHODZIMY DO LĄDOWANIA. ZAPNIJCIE PASY.
c.d.n.


»METEOR« ZBLIŻAŁ SIĘ SZYBKO DO POWIERZCHNI NIEZNANEJ PLANETY. ALOSZA PRZYPASAŁ JANKA DO SIEBIE.


AUTOMATYCZNY PILOT ODWRÓCIŁ POJAZD I ZACZĘŁO SIĘ NIEPRZYJEMNE DLA ZAŁOGI HAMOWANIE. Z BOKÓW RAKIETY UKAZAŁY SIĘ AMORTYZATORY.


PO CHWILI »METEOR« SZCZĘŚLIWIE WYLĄDOWAŁ WŚRÓD GĘSTWINY FANTASTYCZNYCH ROŚLIN.


TYMCZASEM W KABINIE BADANO SKŁAD CHEMICZNY ATMOSFERY PLANETY. – PRÓBKA WSKAZUJE NA WIĘKSZĄ ZAWARTOŚĆ TLENU NIŻ W POWIETRZU NA ZIEMI. MOŻEMY OPUŚCIĆ RAKIETĘ BEZ SKAFANDRÓW.


W IMIENIU MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU BADAŃ KOSMOSU NADAJĘ PLANECIE NAZWĘ. »POLONIA« PODPOWIEDZIAŁ JANEK.


GDY WTEM...
d·c·n


...OLBRZYMI POTWÓR ZAATAKOWAŁ ZAŁOGĘ.


JEDYNIE ALOSZA NIE STRACIŁ PRZYTOMNOŚCI I »SYPNĄŁ« Z PISTOLETU WIĄZKĄ PROMIENI.


JANEK! SKOCZ DO RAKIETY PO APARAT FILMOWY!


JANEK NIE ZDĄŻYŁ JESZCZE WRÓCIĆ Z APARATEM, GDY NOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAJRZAŁO W OCZY BADACZOM.


NIE STRZELAJ, PRZECIEŻ TO LUDZIE!
ASTRONAUCI ZOSTALI NAGLE ZAATAKOWANI PRZEZ OLBRZYMICH MIESZKAŃCÓW PLANETY.


NIM ZDOŁALI OTRZĄSNĄĆ SIĘ Z WRAŻENIA LEŻELI ZWIĄZANI NA ZIEMI. CAŁĄ TĘ SCENĘ OBSERWOWAŁ Z RAKIETY JANEK – NIE MOGĘ SIĘ BAĆ, MUSZĘ BYĆ ODWAŻNY. TYLKO JA MOGĘ ICH OCALIĆ.
c.d.n.


WŚRÓD DZIKICH, NIEZROZUMIAŁYCH OKRZYKÓW TUBYLCY NIOSĄ POJMANYCH ASTRONAUTÓW.


JANEK POSUWA SIĘ KROK W KROK ZA NIMI.
-JAK ICH UWOLNIĆ? CO ROBIĆ?


- O BOŻE! RZUCĄ ICH NA PALE!
NIE, MIJAJĄ. AHA, TE ROWY TO PEWNIE PUŁAPKI NA ZWIERZĘTA. GDZIEŚ W POBLIŻU MUSI BYĆ CHYBA OSADA OLBRZYMÓW.


CAŁA WIOSKA PRZYBIEGŁA OGLĄDAĆ POJMANYCH.


CO Z NAMI ZROBIĄ? DAJĄ JANEŚ SYGNAŁY.
I JEŻELI NATYCHMIAST NIE WYMYŚLIMY, JAK SIĘ UWOLNIĆ...


TYMCZASEM JANKA ZAATAKOWAŁA NAGLE DZIWNA ROŚLINA.
CZY UDA MU SIĘ WYRWAĆ Z MACEK TAJEMNICZEJ ROŚLINY?
CZY URATUJE SWOICH TOWARZYSZY?
c d n


NIM PRZEBRZMIAŁY OSTATNIE DŹWIĘKI SYGNAŁÓW, DO WIOSKI WJECHAŁ NA DZIWNYM ZWIERZĘCIU BRODATY STARZEC· TUBYLCY PADLI PRZED NIM NA KOLANA· WIDOCZNIE BYŁ TO WÓDZ PLEMIENIA·


-SPÓJRZCIE, UKŁADAJĄ STOS! CZYŻBY NAS CHCIELI SPALIĆ?
-TO NIEMOŻLIWE! MUSIMY WRÓCIĆ NA ZIEMIĘ·


TUBYLCY PRZYSTĄPILI DO WZNIECANIA OGNIA·

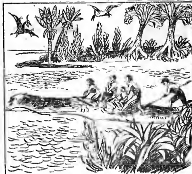

-TERAZ MUSZĘ DZIAŁAĆ!

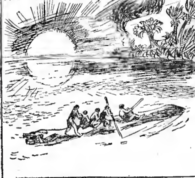

JANEK WYSKOCZYŁ NA ŚRODEK PLACU I WYŁADOWAŁ Z PISTOLETU SMUGĘ PROMIENI W PRZYGOTOWANY CHRUST·


EFEKT BYŁ NADSPODZIEWANY· STOS ZAJĄŁ SIĘ PŁOMIENIEM, A WŚRÓD TUBYLCÓW WYBUCHŁA PANIKA· CZY JANEK ZDOŁA UWOLNIĆ TOWARZYSZY?


WYKORZYSTUJĄC PANIKĘ TUBYLCÓW, JANEK UWALNIA TOWARZYSZY. – JANKU, NIGDY CI TEGO NIE ZAPOMNIMY.


W BŁYSKAWICZNYM TEMPIE POŻAR OGARNIAŁ DŻUNGLĘ. – UCIEKAJMY W TYM SAMYM KIERUNKU CO ZWIERZĘTA. ONE CIĄGNĄ DO WODY.


WSKAKUJCIE NA PIEŃ. NA WODZIE PRZECZEKAMY POŻAR. – OBY TYLKO NIE ZMIENIŁ SIĘ KIERUNEK WIATRU W STRONĘ NASZEJ RAKIETY.

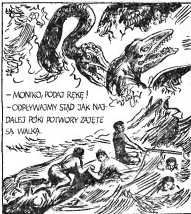

– ZACHODZI SŁOŃCE. BEZPIECZNIEJ BĘDZIE SPĘDZIĆ NOC NA WODZIE, A RANO SPRÓBUJEMY ODNALEŹĆ RAKIETĘ.


– MUSIMY WYZNACZYĆ NOCNE WARTY. JANKA MOŻNA ZWOLNIĆ OD CZUWANIA...
– CO? JA TEŻ CHCĘ PEŁNIĆ WARTĘ. JESTEM PRAWIE DOROSŁY.


NIE ZAPADŁ JESZCZE ZUPEŁNY ZMROK PO ZACHODZIE SŁOŃCA, GDY Z INNEJ STRONY HORYZONTU POCZĘŁO WSCHODZIĆ DRUGIE SŁOŃCE. – PATRZCIE, PLANETA MA DWA SŁOŃCA!
– JAK TO WYJAŚNIĆ NAUKOWO?
– JEDNO, CZY DWA, OBOJĘTNE, MUSIMY SPAĆ MIMO DZIENNEJ NOCY.
d.c.n.


PODCZAS GDY JANEK TRZYMAŁ KOLEJNĄ WARTĘ...
– PHI, TAKA WARTA. WIDNO, CISZA, AŻ NUDNO...


WTEM SPOKOJNA DOTYCHCZAS WODA ZAKOTŁOWAŁA SIĘ POD PNIEM ! ... WSZYSCY W JEDNEJ SEKUNDZIE ZNALEŹLI SIĘ W WODZIE.


– MONIKO, PODAJ RĘKĘ !
– ODPŁYWAJMY STĄD JAK NAJDALEJ PÓKI POTWORY ZAJĘTE SĄ WALKĄ.


– STRASZNA PLANETA ! NIE WIADOMO GDZIE BEZPIECZNIEJ – NA WODZIE, CZY NA LĄDZIE.


– ZACZYNA NAS NIEŚĆ PRĄD CZUJECIE ?
– WYDAJE MI SIĘ, ŻE JEZIORO PRZECHODZI W RZEKĘ.


PO PEWNYM CZASIE, PO SZEROKO ROZLANYM JEZIORZE NIE BYŁO ZNAKU. KŁODA PŁYNĘŁA WARTKĄ RZEKĄ WŚRÓD SKAŁ. W KAŻDYM MOMENCIE GROZIŁO ASTRONAUTOM ROZBICIE.

W PEWNEJ CHWILI PIEŃ NIOSĄCY ASTRONAUTÓW UGRZĄZŁ MIĘDZY SKAŁAMI.

– JANKU ! ALOSZA ! ZA MNĄ ! PO TEJ STRONIE RZEKI ZOSTAWILIŚMY RAKIETĘ.

OSTATKIEM SIŁ UMĘCZENI PODRÓŻNICY WDRAPUJĄ SIĘ NA SZCZYT WĄWOZU.

– NIE MAM JUŻ SIŁY, NIE WYTRZYMUJĘ NERWOWO...

– NIE ZAŁAMUJ SIĘ MONIKO BIERZ PRZYKŁAD Z DZIELNEGO JANKA.

– SPÓJRZCIE ! TAM W DOLINIE ! JESTEŚMY URATOWANI ! WIDZICIE NASZĄ RAKIETĘ ?

– CZY TYLKO KTOŚ NIE USZKODZIŁ APARATURY.

– NIKT SIĘ DO WEWNĄTRZ NIE MÓGŁ DOSTAĆ. ZATRZASNĄŁEM WŁAZ.

– ZATRZASNĄŁEŚ DRZWI ?! WOBEC TEGO JESTEŚMY ZGUBIENI – NIE DOSTANIEMY SIĘ DO ŚRODKA!


NIE MARTWCIE SIĘ. OTO KLUCZYK, POWIESIŁEM GO SOBIE NA SZYI, ŻEBY NIE ZGUBIĆ.


PO PARU MINUTACH METEOR-8 OPUSZCZAŁ NIEGOŚCINNĄ PLANETĘ..

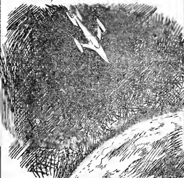

.. I WKRÓTCE MKNĄŁ W PRZESTRZENI MIĘDZYPLANETARNEJ.


TYMCZASEM NA ZIEMI W INSTYTUCIE BADAŃ KOSMOSU...
– PANIE PROFESORZE, ZAOBSERWOWANO ZBLIŻAJĄCY SIĘ POJAZD KOSMICZNY. NA NASZE RADIOWE WEZWANIA NIE ODPOWIADA.


HALO! MINISTERSTWO OBRONY ZIEMI? W KWADRACIE 176 MKNIE NIEROZPOZNANY POJAZD
– TU ASTRONAUTA DYŻURNY. DZIĘKUJĘ, ZARZĄDZAM ALARM.


A CO SIĘ DZIAŁO W RAKIECIE?
– WESZLIŚMY W OBSZAR PRZYCIĄGANIA JAKIEJŚ PLANETY.
– CO TO ZNACZY? URZĄDZENIA NAWIGACYJNE NIE DZIAŁAJĄ.


TRANSLOKATOR NIE DZIAŁA. RADAR NIE DZIAŁA. MIMO TO PRAWIDŁOWO KIERUJEMY SIĘ W STRONĘ PLANETY.


-MAM ZŁE PRZECZUCIE JESTEŚMY PROWADZENI Z PLANETY FALAMI - CZYŻBY POD NAMI ZNAJDOWAŁA SIĘ PLANETA O WYSOKIM POSTĘPIE TECHNICZNYM ?


PO OKRĄŻENIU PLANETY I WYTRACENIU SZYBKOŚCI „METEOR 8" WYLĄDOWAŁ W TERENIE PRZYPOMINAJĄCYM PUSTYNIE
-MUSIMY OSTROŻNIE WYCHODZIĆ, ABY NAS NIE SPOTKAŁY TAKIE NIESPODZIANKI, JAK NA POPRZEDNIEJ PLANECIE.


-STÓJCIE ! RADIO DZIAŁA!
"TU ZIEMSKI INSTYTUT BADAŃ KOSMOSU - KIM JESTEŚCIE ? KIM JESTEŚCIE ?


HURRA ! - TO ZIEMIA ! JESTEŚMY OCALENI ! NADAWAJCIE DEPESZĘ !


MINĘŁO PARĘ GODZIN.
-JANKU !
- MAMO !
- MAMUSIU, BĘDĘ TYLKO TYDZIEŃ W DOMU WYJEŻDŻAM. DOSTAŁEM STYPENDIUM NA KSZTAŁCENIE SIĘ W INSTYTUCIE BADAŃ KOSMOSU.
koniec